

Tomasz Stępień

Św. Tomasz i św. Bonawentura wobec problemu hylemorfizmu

Hylemorfizm był w pierwszej połowie XIIIw. poglądem spotykanym powszechnie wśród scholastyków. Był on jednak ujmowany nie na sposób arystotelesowski, lecz neoplatoński. Wśród współczesnych badaczy nie ma zgodności co do tego, z jakiego źródła czerpano tę wersję hylemorfizmu. Pogląd ten przypisywano św. Augustynowi, ale od czasu, kiedy pojawiło się łacińskie tłumaczenie dzieła Ibn Gabirola (Awicebrona) pt.: „Źródło życia”, stało się ono podstawowym punktem odniesienia, do którego odwoływał się zwłaszcza św. Tomasz z Akwinu.

Hylemorfizm był szczególnie przydatny w dynamicznie rozwijającej się angelologii uprawianej w XIIIw. w nowy, metafizyczny sposób. Twierdzenie, że natura aniołów, tak jak natura wszystkich stworzeń jest złożona z materii i formy, pozwalało na łatwe oddzielenie stworzeń od Stwórcy, a także na uzasadnienie, co jest przyczyną tego, że substancje oddzielone różnią się między sobą. Dlatego też trzynastowieczni autorzy powszechnie przyjmowali, że tak właśnie należy rozumieć naturę aniołów. Najbardziej dojrzałym przykładem takiego ujęcia natury aniołów są poglądy św. Bonawentury. Św. Tomasz z Akwinu zajmuje w tej kwestii całkowicie odmienne stanowisko. Hylemorfizm powoduje bowiem konieczność uznania, że istnieje duchowa materia, której odmienności od materii cielesnej nie da się jasno wykazać. Akwinata więc występuje przeciwko hylemorfizmowi wykorzystując, w swojej polemice metafizykę istnienia, która pozwala na odrzucenie przyjmowania obecności materii duchowej w naturze aniołów. Pozwala to na wykazanie, że substancje oddzielone są faktycznie substancjami oddzielonymi od materii, a nie tylko od materii fizycznej, a zatem radykalny hylemorfizm musi także ulec korekcie, ponieważ nie wszystkie byty stworzone posiadają materię w swojej naturze.